

ZBZIKOWANY ZAJĄC: Ecie pecie, panna plecie
jakby skradła wiersz poecie
„tą polaną, miłym panom...”

ALICJA: Chcę być dobrze wychowaną...

SUSEŁ: *głośno chrapie*

ALICJA: Takie spanie to lenistwo!
Co za dziwne towarzystwo...

ZBZIKOWANY ZAJĄC: Ecie pecie, panna plecie
Noc do spania służy przecie!
Nie ma w tym nic niezwykłego!

ALICJA: Nie miałam na myśli nic złego...

ZBZIKOWANY ZAJĄC: Tylko Kapelusznik wie,
Co jest dobre, a co złe...

KAP: Twarz ta waży stworzeń sto,
zatrząsk czasu zgrzytnął, bo
gorzką gorycz przeznaczenia
słodzi kostka zapomnienia...

ZBZIKOWANY ZAJĄC: Słodzi - miodzi – ententoli!
Czas tu stoi, jak słup soli!

ALICJA: Niechże pan się uspokoi,
bo mnie zaraz brzuch rozboli....

ZBZIKOWANY ZAJĄC: Szkoda nerwów – bo chcę właśnie
wytłumaczyć nieco jaśniej.
Czas jest na nas obrażony,
bo nie został zaproszony
na herbatkę, no i stanął...
jemy więc tu nieprzerwaną
podwieczorko – przedkolację.

SUSEŁ: [*przez sen*] Taką mamy sytuację...

ZBZIKOWANY ZAJĄC: Kończmy temat wydumany.
Może teraz dla odmiany
niech poetki język giętki
wyczaruje wierszyk prędko!

ALICJA: Wierszyk? No dobrze... spróbuję...

ZBZIKOWANY ZAJĄC: Czasu nam tu nie brakuje [*chichot*]

ALICJA: Na straganie pewnej nocy
seler dostał pestką z procy.
Przyszedł kotek, wlaź na dach,
nagle go obleciał strach!
Komin buch, ogon w ruch,
miauknął skoczył, marny puch
to podobno jest kobieta...
Jakaś romantyczna bzdeta!
Na tapczanie siedzi kwoka,
ni to gdaka, ni to cmoka,
bo słyszała gdzieś przypadkiem,
że gęś rwała rzepę z dziadkiem.

Alicja zadowolona z występu kłania się. Trójka przy stole chichocze.

ZBZIKOWANY ZAJĄC: Wierszyk nieco był kulawy...

ALICJA: [zniecierpliwiona] Czy to koniec tej zabawy?
Trudno z wami się dogadać...

KAP: Gdy chcesz lepiej problem zbadać,
Rozłóż rzeczy na cząsteczki...

ZBZIKOWANY ZAJĄC: ...i odgadnij sens zagadki
zanim siądziesz do herbatki!

KAP: Powiedz zatem nam co łączy
kota, łyżkę i proporczyk?

ALICJA: Co?! bez sensu to pytanie!
Szkoda czasu na szukanie odpowiedzi, której brak!